

Warszawa, 31.03.2014 r.

Sąd Rejonowy w Grójcu

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej w Grójcu

sygn. akt **1 Ds. 219/14**

Zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa

Fundacja dla Zwierząt ARGOS, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, wykonująca prawa pokrzywdzonego w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 219/14, dot. podejrzenia popełnienia przez Burmistrza Miasta i Gminy w Grójcu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.), **składa zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa** wydane przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Grójcu w dniu 21.03.2014 r., sygn. akt 1 Ds. 219/14.

W/w postanowienie zaskarżam w całości i wnoszę o jego uchylenie.

Uzasadnienie

I.

Odtwarzając stan prawny Prokuratura ustaliła nietrafnie, że przed 2012 rokiem „brak było w ustawie zapisu zabraniającego odławiania zwierząt bezdomnych bez zapewnienia im miejsca w schronisku dla zwierząt”. Faktycznie zaś, przed 2012 r. brak było tylko przepisu penalizującego takie zaniechanie. Nie można mieć wątpliwości, że na gruncie u.o.z., wyłapywanie bezdomnych zwierząt zawsze miało służyć wyłącznie zapewnieniu im opieki w schroniskach. Przepis rozporządzenia wykonawczego o wyłapywaniu stwierdza, że umieszczanie zwierząt w schroniskach jest wręcz częścią składową działania określanego jako „wyłapywanie” (§ 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 sierpnia 1998 r. w sprawie zasad i warunków wyłapywania bezdomnych zwierząt, Dz.U.1998.116.753).

Prokuratura nie dostrzegła, że uchwała Rady Miejskiej w Grójcu z dnia 28 czerwca 2010 r., w sprawie wyłapywania bezdomnych zwierząt oraz zapewniania im opieki, była w

licznych postanowieniach sprzeczna z prawem:

- modyfikowała ustawową definicję zwierząt bezdomnych (§1 ust. 3),
- ograniczała zadanie gminy do terenu stanowiącego własność gminną (§2 ust. 1 i 2),
- rozszerzała ustawowy zakres nadzoru Powiatowego Lekarza Weterynarii (§3 ust. 4),
- stanowiła wobec zleceniobiorcy wyłapywania wymóg posiadania zezwolenia na „działalność ochronną przed bezdomnymi zwierzętami” (§4 ust. 1),
- obciążała właścicieli wyłapanych zwierząt kosztami realizacji zadania gminnego (§5 ust. 4 i 5).

Tym niemniej uchwała stanowiła, że „wyłapywanie [bezdomnych zwierząt] i ich przetrzymywanie odbywać się będzie (...) zgodnie z zapisami w ustawie o ochronie zwierząt” (§1 ust. 3) oraz „umieszczane będą w schronisku dla bezdomnych zwierząt” (§3 ust. 1), przez co należy rozumieć konkretne schronisko o ustalonym adresie (§5 ust. 1).

Tymczasem Burmistrz Miasta i Gminy Grójec podejmował działania sprzeczne z tą uchwałą, bo nie zawarł umowy z określonym, legalnie działającym schroniskiem i poprzestał w 2011 r. na umowie z firmą kurierską FENIKS Pawła Studzińskiego, która usuwała bezdomne zwierzęta z terenu gminy. Postępując wbrew uchwale i wbrew u.o.z., Burmistrz mógł w ten sposób spowodować, że wykonywanie ustawowego zadania gminy zapewnienia im opieki miało za rezultat nieznaną los tych zwierząt, co wypełniałoby znamiona przestępstwa porzucenia zwierząt. Odmowa wszczęcia postępowania bez wyjaśnienia losu zwierząt wyłapanych w 2011 r. jest zatem w tym zakresie bezzasadna. Prokurator zobowiązany był co najmniej ustalić fakty, to znaczy wyjaśnić, czy zwierzętom wyłapywanym w 2011 roku została zapewniona opieka, czy też nie. Tych ustaleń Prokurator nie przeprowadził.

II.

Także w nowym stanie prawnym, ustawowe zadanie Miasta i Gminy Grójec w 2012 r. realizowane było bez wymaganej podstawy prawnej w uchwale, o jakiej mowa w art. 11a znowelizowanej u.o.z. Doroczna uchwała podjęta została dopiero w styczniu 2013 roku i obejmowała tenże rok. Uchwała ta również posiadała istotną wadę prawną w tym, że nie wskazywała konkretnego schroniska, w którym bezdomne zwierzęta miałyby znajdować opiekę, co w myśl art. 11 ust. 1 u.o.z. jest istotą zadania publicznego gminy.

Całkowicie nietrafne jest zatem ustalenie Prokuratury, że „Program stanowiący załącznik do uchwały nr XXXVII/278/13 szczegółowo reguluje postępowanie ze

zwierzętami bezdomnymi a jego postanowienia są zgodne z uregulowaniami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt” (str. 13 uzasadnienia, *in fine*). Na marginesie należy wskazać, że program ten nie mógł być „uzgadniany” z Powiatowym Lekarzem Weterynarii, bo od 2012 roku uchwały takie są przez niego jedynie opiniowane.

W latach 2012 i 2013 Burmistrz Miasta i Gminy Grójec, ignorując obowiązujące go przepisy prawa, zawierał umowy z firmą „Bomiwet” z Wągradna w gm. Prażmów, która nie prowadziła i nie prowadzi legalnego schroniska dla zwierząt, tj. nie dokonała zgłoszenia do Powiatowego Lekarza Weterynarii, ani nie uzyskała zezwolenia od Wójta Gminy Prażmów. Co do faktów zaś, zakład w Wągradnie oczywiście nie spełnia wymagań prawnych wobec schronisk, a umieszczane tam zwierzęta nie mają zapewnionej opieki i są ofiarami znęcania się. Ustalenie Prokuratury, że „realizacja uchwał Rady Miejskiej w Grójcu przez Burmistrza Gminy i Miasta w Grójcu zapewniała zgodnie z podjętymi uchwałami przestrzeganie wymogów nałożonych ustawą o ochronie zwierząt” (str. 4 uzasadnienia) nie znajduje więc żadnej postawy - ani w sferze prawnej, ani faktycznej.

Podkreślić należy rzucający się w oczy związek między niezgodnymi z prawem działaniami Burmistrza, a skutkami w postaci znęcania się nad zwierzętami, bowiem normy złamane przez Burmistrza to właśnie te, które miały zwierzęta chronić. Temu służy wymóg wskazania w uchwale konkretnego schroniska, które działa jawnie i legalnie, tzn. jest nadzorowane przez Inspekcję Weterynaryjną, przez miejscowego wójta (z tytułu udzielonego zezwolenia) oraz spełnia określone wymogi (*vide* definicja schroniska w art. 4 pkt 25 u.o.z.).

Logicznym i rozsądnym jest założenie, że gdyby przepisy prawa ochrony zwierząt były przestrzegane przez Burmistrza, a więc gdyby dalszy los wyłapanych zwierząt podlegał odpowiednim normom i nadzorowi, to do znęcania się zapewne by nie doszło. Jednak Prokuratura zaprzecza istnieniu takiego związku, gdyż arbitralnie ustaliła, że „postępowanie podmiotów i osób prowadzących schroniska dla zwierząt i dokonujących odławiania (...) nie pozostaje w związku z oceną działania Burmistrza Miasta i Gminy Grójec oraz Rady Miejskiej w Grójcu”. Jeśli Prokuratura chciała przez to powiedzieć, że w Gminie Grójec skutki realizowania zadań publicznych nie mają żadnego związku z ich zlecaniem i finansowaniem, to tym gorzej świadczy to o tym samorządzie, bo przecież powinny mieć związek ścisły.

Tymczasem ten związek jest oczywisty i każe stawiać Burmistrzowi zarzut kierowniczego sprawstwa znęcania się nad zwierzętami, albowiem – jak to podkreślono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 r. w sprawie sygn. akt V KK 187/2009: – „za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada nie tylko osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu, ale również ten, kto świadomie dopuszcza do zadawania przez inną osobę bólu lub cierpienia zwierzęciu”. Znamię przestępstwa polega tutaj na utrzymywaniu zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania (art. 6 ust. 2 pkt 10 u.o.z.), ewentualnie ich porzucaniu (art. 6 ust. 2 pkt 11 u.o.z.), a bezpośredni zamiar sprawcy odnosi się do samej tak określonej czynności sprawczej, nie zaś do powodowania bólu i cierpienia zwierzęcia. Dalej stwierdza się w cytowanym wyroku, że „dopuszczanie polega w praktyce na nie przeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu i jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6”.

Zdaniem skarżącego, nie sposób przyjąć, że kierując wykonywaniem zadania publicznego z zakresu ochrony zwierząt, Burmistrz Miasta i Gminy Grójec nie zdawał sobie sprawy, że łamiąc adresowane do niego przepisy prawa chroniące zwierzęta, dopuszcza możliwe tego następstwa, które zresztą faktycznie wystąpiły. Takie mianowicie, że prowadzący firmę „Bomiwet” będą przyjmować zwierzęta i pieniądze na ich opiekę, lecz zaniechają jej właściwego wykonywania, co prowadziło nieuchronnie do znęcania się nad zwierzętami.

W tym kontekście należy też wskazać na okoliczność, że Gmina i Miasto Grójec nigdy – od przyjęcia u.o.z. w 1997 roku – nie zapewniała bezdomnym zwierzętom opieki w legalnych schroniskach, pomimo wydatkowania znacznych pieniędzy na ich wyłapywanie. Trudno jednak uznawać ten zwyczaj grójeckich funkcjonariuszy gminnych za utrwalone „nie zdawanie sobie sprawy”. Raczej wygląda to na ostentacyjne okazywanie lekceważenia dla obowiązującego prawa przez osoby szczególnie zobowiązane do jego poszanowania.

W związku z powyższym, wnioskuję jak we wstępie.